OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA N.R. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-86
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. [illegible]

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Teruel odcięty od świata

Olbrzymie straty faszystów

Grad pocisków pada bez przerwy na miasto



TOW. PRIETO MIN. OBRONY HISZPANII.

Korespondent Havasa donosi z pod Teruel, że po upadku Puerto de Escandon, który bronił Teruelu od wschodu,

WOJSKA RZĄDOWE KONTYNUOWAŁY MARSZ NAPRZÓD.

Artyleria podjęła niezwykle gwałtowny ogień na pierwsze grupy domów i gmachy wewnątrz miasta. We wczesnych godzinach popołudniowych

DROGA TERUEL — SARAGOSSA ZOSTAŁA PRZECIĘTA,

a kule karabinów maszynowych docierały do centrum miasta. Atak generalny

WOJSKA RZĄDOWE PODJĘŁY OD ZACHODU, PÓŁNOCY I POŁUDNIA.

Walka trwa na przedmieściach. Obrońcy miasta ruszali kilkakrotnie do rozpaczliwych ataków, aby przerwać pierścień dookoła miasta, wszystkie ich jednak wysiłki

OKAZAŁY SIĘ DAREMNE.

W godzinach popołudniowych przejęto w Madrycie sygnały jednej z rozgłośni powstańczych, nawołujące Teruel, z oblężonego jednak miasta

NIE BYŁO ŻADNEJ ODPOWIEDZI.

„Radio Barcelona" komunikuje, że

WSZELKA KOMUNIKACJA

Z TERUELEM ZOSTAŁA PRZERWANA.

Radiostacja od 24 godzin nie odpowiada na sygnały stacyj w Saragossie, Jaga i Teneryfie, które próbowały nawiązać z nią kontakt.

Komunikat oficjalny ministerium obrony narodowej Hiszpanii stwierdza, że operacje wojsk rządowych około Teruelu pozwoliły na nawiązanie łączności pomiędzy wszystkimi oddziałami, otaczającymi miasto. Wojska faszystowskie, których działalność wczoraj się ożywiła, przypuściły trzykrotne ataki na odcinku Campillo — Sanblas, wzgórze Celades—pozycje Corralejo oraz na froncie środkowym w kierunku Sanblas i Gocud. Podczas ostatniego natarcia

STRATY FASZYSTÓW WYNIOSŁY DO 40 PROC.

W poniedziałek wieczorem okrążenie Teruelu zostało ukończone.

Zamordowano 12.168 osób w San Domingo

Poselstwo republiki Haiti ogłosiło komunikat, w którym oblicza ilość ofiar październikowej rzezi w San Domingo na 12.168 osób. Komunikat oskarża republikę San Domingo o pogwałcenie traktatu pokojowego z r. 1874 i traktatu przyjaźni, zawartego w r. 1929.

To już jest łajdactwo!

Pastwią się nad czcią wymordowanych

Frynowskij, zastępca Jeżowa, w artykule poświęconym 20-ej rocznicy „Czeka" i G. P. U. komentuje ostatni wyrok sowieckiego kolegium wojennego na 8 „szpiegów i zdrajców", rekrutujących się z wyższych dygnitarzy państwowych, m. in. z ludowego komisariatu spraw zagr. Według Frynowskiego, Karachan, b. zastępca ludowego komisarza spr. zagr. a ostatnio ambasador sowiecki w Turcji przez szereg lat zdradzał swą ojczyznę, sprzedając „wywiadowi faszystowskiemu" tajemnice państwowe wielkiej wagi. Identycznie postępował Cukierman, dyrektor departamentu wschodniego w ludowym komisariacie spr. zagr. i jego wspólnik Steiger, który będąc funkcjonariuszem ludowego komisariatu spr. zagr. zajmował się akcją szpiegowską od 1918 r. Orachelaszwili, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych republik ZSSR, członek centralnego komitetu partii oraz b. członek redakcji naczelnego organu partyjnego „Prawdy" prowadził knowania ze sztabem jednego z państw kapitalistycznych, celem oderwania Gruzji od ZSSR. Ostatni proces 8 dygnitarzy sowieckich, według Frynowskiego, nie oznacza bynajmniej likwidacji „wrogich agentur" w ZSSR., lecz zapowiada, że ludowy komisarz spr. wewn. rozgromi wszystkich „wrogów ludu". (PAT).

Manifestacje P.P.S. w Warszawie w dniu 19 grudnia



Dokoła wizerunku Prezyd. Narutowicza na [illegible] gmachu „Za[illegible]" stanął oddział A. S. Obok rząd czerwonych sztandarów.

Manifestacje P.P.S. w Warszawie w dniu 19 grudnia



Tłumy robotnicze zalały plac Małachowskiego

Ten generał kłamie

Gen. Harada twierdzi, że kanonierka „Panay" strzelała do Japończyków i dlatego została zatopiona

Generał japoński Harada zdał przedstawicielom prasy sprawozdanie z wyników dochodzenia, przeprowadzonego przez Japończyków w sprawie „Panay". Harada stwierdził, że „Panay" otworzyła ogień z dział przeciwlotniczych na samoloty japońskie i oddała kilka strzałów armatnich do oddziałów piechoty japońskiej, znajdujących się na brzegu Yangtse. Oddziały te nie odpowiedziały, gdyż znajdowały się w odległości dwuch kilometrów.

Dziennikarze, którzy znajdowali się na pokładzie kanonierki „Panay", a następnie byli obecnie na konferencji prasowej, na której gen. Harada zdawał sprawozdanie z wyników śledztwa, przeprowadzonego przez Japończyków, stwierdzają, że kapsle armatnie aż do zatonięcia kanonierki NIE BYŁY WCALE ZDEJMOWANE Z DZIAŁ.

Płk. Yosziki Miszi po powrocie z Hohsien, gdzie prowadził dochodzenie w sprawie incydentu z kanonierką „Panay", zwołał konferencję prasową, na której złożył oświadczenie, obalające również twierdzenie gen. Harady. Z oświadczenia płk. Miszi wynika, iż jest rzeczą nieprawdopodobną, by załoga „Panay" dała strzały.

„Czeluskin" zostanie wydobyty

Władze sowieckiej północnej drogi morskiej postanowiły przystąpić do wydobycia łamacza lodów „Czeluskina", który zatonął w 1934 r. Okręt ten znajduje się na dnie morza Ochockiego, na głębokości 55 m.

Robotnicy angielscy stoją po stronie Hiszpanii Ludowej

W Albert Hall w Londynie odbyło się zebranie, poświęcone sprawom hiszpańskim. Przewódca Partii Pracy, mjr. Attlee, w wygłoszonym przemówieniu w ostry sposób krytykował politykę Rządu angielskiego w sprawach hiszpańskich. Attlee twierdził, że podróż jego do Hiszpanii miała wyłącznie na celu oświadczenie robotnikom hiszpańskim, że robotnicy angielscy stoją po ich stronie.

Olbrzymia rewia sił lotniczych Francji

W poniedziałek zakończyły się wielkie francuskie manewry lotnicze, w ktróych brało udział 98 samolotów. Samoloty te przeleciały Morze Śródziemne na szerokości tysiąca kilometrów. 18 samolotów udało się do Dakaru, 9 do Konakry, 58 do Afryki Północnej, 5 do Lewantu, 5 na Madagaskar i 5 do Indochin. Przebieg manewrów był dowodem wzmocnienia stanu obronności kolonii francuskich.

78 dzieci zginęło w płomieniach

W położonej na południe od Osaka prowincji Wawayama spłonęła doszczętnie 8-mio klasowa szkoła powszechna. Zginęło 78 dzieci.

Rozwiązanie
N. S. P. P.

Zarządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych została rozwiązana t. zw. *Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy w Polsce.* Grupka ta nie grała zresztą żadnej roli w życiu politycznym Polski, ani też w życiu polskich mas pracujących.

Budżet Państwa w Komisji Sejmowej
Budżet Prezydium Rady Ministrów

Bardzo obszerny referat wygłosił pos. Zaklika, po czym nastąpiła dyskusja.

Pos. Sioda mówił o stosunkach panujących na Pomorzu, gdzie niejednokrotnie te właśnie osoby, które miały stać na straży bezpieczeństwa i porządku, kierowały tego rodzaju akcjami, jak napady na redakcje pism narodowych.

Pos. Walewski mówił o praktykach konfiskacyjnych, przytaczając pom. in. następujący wypadek:

W jednym z pism warszawskich, sympatyzującym z Obozem Zjednoczenia Narodowego ukazała się wzmianka o działalności tego Obozu na terenie stolicy. Wzmianka była zredagowana obiektywnie, ale przychylnie dla Obozu. Komisariat Rządu notatkę tę skonfiskował. Gdy zdumiona redakcja zapytywała o powód konfiskaty, otrzymała odpowiedź, że wzmianka została skonfiskowana dlatego, **gdyż była napisana życzliwie, co mogłoby wywołać wrażenie ironii. (Wesołość).**

Pos. Dudziński również omawia stosunki na ziemiach zachodnich, gdzie ludność przyzwyczajona była do administracji pruskiej, która cieszyła się wysokim autorytetem. Ze smutkiem powiada mówca — należy stwierdzić, że prestiż żandarma pruskiego był nieraz większy, niż dziś starosty.

Dalej mówca krytykuje niektóre posunięcia Rządu, które nazywa nieprzemyślanymi.

DYMISJA PRZEZ RADIO.

Pos. Dudziński powiada:

„Znam wypadek z mego terenu, gdzie starosta o własnej dymisji dowiedział się dopiero od fryzjera, który właśnie wiadomość tę usłyszał przez radio, a starosta tego wieczoru radia nie słuchał. Zwraca się on do województwa o wyjaśnienie i tam mu powiadają, że znów z radia wiedzą o jego dymisji, ale żadnego dekretu w tej sprawie nie otrzymali. Każą mu więc dalej urzędować. Proszę sobie wyobrazić nastrój takiego człowieka, który w tych warunkach musi przecież nie tylko urzędować ale i reprezentować".

MÓWIĆ JAKNAJWIĘCEJ.

Bezpośrednio po przemówieniu p. **Dudzińskiego** Przewodniczący p. Kozłowski zwrócił się z apelem do członków Komisji, aby przemówienia swe utrzymywali w granicach czasu zakreślonego regulaminem. W tym miejscu p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski dodał: Prosimy bardzo mówić jaknajwięcej, żebym mógł jaknajwięcej skorzystać.

Pos. Wagner domaga się ochrony mów poselskich przez prokuratora z urzędu.

Pos. Celewicz omawiał bolączki ukraińskie, poseł zaś Mincberg sprawy ludności żydowskiej.

Wybuch gazu
w tunelu kolei podziemnej

Wskutek wybuchu gazu w tunelu kolei podziemnej ,będącej w budowie, pod stacją Szimbaszi w Japonii, 60 osób odniosło rany, a 10 koni uległo zwęgleniu. Wybuch spowodował obsunięcie się ziemi na przestrzeni 100 metrów.

Przegląd prasy

AKCJA P. P. S.

Akcja PPS w kraju zwróciła powszechną uwagę w prasie.

Wielką manifestację w Warszawie 19 b. m. niektóre dzienniki probowały poprostu przemilczeć. „Kurier Warszawski" lojalnie podał liczbę manifestantów w Warszawie na 15.000. Obszernie o niej pisały: „Czas", „Nowa Prawda", „Goniec" itd. Do tych i innych głosów prasy jeszcze wrócimy. Na razie tylko napiętnujemy wybryk endeckiego „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Ten dziennik naturalnie jest **„oburzony"** — manifestacje warszawskie odbywały się pod hasłem złożenia hołdu pamięci ś. p. Narutowicza, zamordowanego przez „narodowca" Niewiadomskiego. Endecki dziennik wobec tego **„ostrzega"** przed **„komunizmem" (!)**... Ale skąd „komunizm"?! Otóż podobno do manifestacji warszawskiej próbowała wcisnąć się jakaś grupka komunistów, a niejaki Ajzyk został zraniony przez policjanta. To też dziennik endecki **straszy Ajzykiem.** Na razie działają Zarembowie i Michałowicze, ale nadejdzie czas „Ajzyków":

> Z tą chwilą pp. **Zarembowie,** Rzymowscy i Michałowicze zostaną usunięci w cień, ich **zaś miejsce** zajmą jawnie różni Ajzykowie, **stanowiący przecież** ***od początku właściwą, chociaż ukrytą „dyrekcję" tego przedsięwzięcia.***

Ukryta „dyrekcja"... Każdą robotniczą akcję, przeprowadzaną chociażby pod najbardziej niepodległościowym sztandarem, pp. endecy starają się **oplwać** i zdyskredytować.

Wrócimy do tej sprawy.

MILIARD DZIENNIE.

Francuska prasa zastanawia się nad losami pokoju światowego i dochodzi do dość pesymistycznych wyników. „L'Intrasigeant" przypomina, że, wedle obliczeń Ligi Narodów, wszystkie państwa razem wzięte wydają **dziennie** na zbrojenia 1 miliard franków! Naprężenie to kolosalne. Czy długo świat może znosić podobne ciężary? Kraje niektóre mogą łatwo wpaść w pokusę — wykorzystania świeżo nabytej broni, dopóki jeszcze nie przestarzała. Bo rozumieją, że na nowy „garnitur" broni chyba nie starczy środków. Jednocześnie ze wzrostem zbrojeń rośnie psychoza wojenna. Czy jednak w ogromie ryzyka wojennego — optymistycznie oświadcza gazeta — nie kryje się ostatnia szansa utrzymania pokoju?

A „Figaro" dodaje, że miniona wojna „światowa" właściwie naprawdę światową nie była. Wszystko skoncentrowało się w Europie dookoła bloku austro - niemieckiego, zaś w innych częściach świata zdarzały się walki tylko fragmentaryczne. Obecnie — w razie wybuchu wojny — będzie inaczej. Wojna **naprawdę** stanie się światową. Pod tym względem wielką rolę zapewne odegra lotnictwo — wszak Niemcy podobno posiadają samoloty lecące z szybkością 440 klm. na godzinę z 1500 kilogramów środków wybuchowych i mogące lecieć na odległość 2000 kilometrów bez zatrzymania się.

Jak widzimy, perspektywy są wspaniałe. Faszystowski blok państw wprowadza świat w stan **szału.**

LITERATURA I SZTUKA A „TOTALIZM".

Jak wiadomo naszym czytelnikom, p. St. Piasecki w „Prosto z Mostu" z entuzjazmem pisuje o zbawiennym wpływie prądów „totalistycznych" na rozwój literatury i sztuki. Tymczasem fakty mówią coś zgoła innego. W rosyjskim piśmie emigracyjnym „Russkija Zapiski" utalentowany krytyk emigracyjny J. Adamowicz dochodzi do wniosku, że sowiecka literatura, która zaczęła była swego czasu stawiać swe pierwsze kroki, została poprostu **zarżnięta** przez stalinowski reżim. A w niedzielnym numerze „Kuriera Warszawskiego" znajdujemy obszerną korespondencję z Monachium, w której autor przychodzi do wniosku, że literatura i sztuka w Niemczech przechodzą **CAŁKOWITY UPADEK.** Państwo rozpisało różne nagrody... Ale cóż? **„Nie słychać o nowych talentach w żadnej dziedzinie".** Wystawa sztuki w Monachium stwierdziła właśnie całkowity upadek. „Bo wszystko — pisze korespondent — jest przepojone tendencją, którą wszyscy są już przesyceni". A co się czyta? Czyta się — nielegalnie, po cichu — starych „spalonych" autorów obu Mannów, Werfla, Wassermanna, S. Zweiga i t. d. Słowem czytani są tylko autorzy — pisze autor tylko z okresu konstytucji wejmarskiej, tylko autorzy **„SPALENI!"**

Czyta się sporo literatury tłomaczeniowej, ale pamiętajmy, że Dostojewski i Balzac, Flaubert i Shaw, Gorkij i Maupassant są na indeksie.

Bardzo ciekawa korespondencja. Radzibyśmy ją przepisać do „Sztambucha" p. St. Piaseckiego.



Eden ostrzegł Mussoliniego
ale Mussolini się tym nie przejął

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Labour Party Henderson zwrócił się do min. Edena z zapytaniem w sprawie propagandy włoskiej w Palestynie i w innych krajach arabskich. W odpowiedzi min. Eden oświadczył: Po otrzymaniu raportów na temat propagandy włoskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie poinformowałem niedawno ambasadora włoskiego, iż Rząd angielski jest doskonale powiadomiony o tej propagandzie i dodałem, że jeżeli nie będzie położony temu kres, to niemożliwym będzie stworzenie atmosfery, niezbędnej dla poprawy wzajemnych stosunków czy przynajmniej propaganda ustała od czasu tych rozmów. Minister odpowiedział przecząco.

Śmierć z czasów wielkiej wojny

W pobliżu miejscowości Aire sur Lalys, we Francji, w okopie głębokości 5 mtr., znaleziono wielką ilość bomb zapalających i granatów ręcznych. Okazało się, że jest to skład amunicji angielskiej, porzucony i zapomniany, z czasów wielkiej wojny.

Z codziennej kroniki Palestyny

Walki między policją a uzbrojonymi bandami trwają w całej Palestynie w dalszym ciągu. W Tulkaren doszło do nowych rozruchów. W okręgu tym policja aresztowała kilka podejrzanych osób. Wysadzono w powietrze dynamitem dwa domy, należące do przewódców terrorystów. Uprowadzony w niedzielę przez uzbrojoną bandę pod kolonią Kfar Nittin policjant Żyd, znaleziony został w Wadi bez życia. Został on zamordowany.

Policja pod gradem kamieni
Nowy proces o zajścia chłopskie

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu rozpoczął się we wtorek, dnia 21 b. m., nowy proces 15 ludowców, oskarżonych o atakowanie policji i udział w zajściach sierpniowych na terenie pow. jarosławskiego. Na ławie oskarżonych znajduje się, obok 15 mężczyzn, jedna kobieta.

Akt oskarżenia omawia tło strajku chłopskiego, jego przebieg i pojawienie się policji. Następnie opisuje jak doszło do zgromadzenia się w dniu 20 VIII 1937 r. na skrzyżowaniu dróg w Szówsku kilkuset chłopów z okolicznych wsi. Chłopi, uzbrojeni w widły, kosy i pałki, zamknęli drogę do Jarosławia.

Jednym z najaktywniejszych przywódców był oskarżony Józef Pelc, prezes koła S. L. w Koniaczowie. Ten oskarżony, spodziewając się przybycia policji, wezwał tłum do zbrojenia się i ukrycia w powojennych okopach i przydrożnych krzakach, nakazując zarazem, by w razie przybycia policji wyskoczyli chłopi znienacka, napadli na policję i rozbroili ją.

O godz. 12 w południe nadjechał oddział policyjny. Tłum ruszył przeciw oddziałowi policyjnemu, który, widząc przeważającą siłę chłopską, nie chcąc doprowadzić do użycia broni, cofnął się o 200 metrów w tył. W tym momencie posypał się grad kamieni i pałek. Tłum począł okrążać cofający się oddział policyjny. W międzyczasie nadjechały posiłki policyjne. Wzmocniony oddział policji, natarłszy ponownie na tłum, został zaatakowany gradem kamieni.

W toku przeprowadzonych następnie szczegółowych dochodzeń ustalono, że w chwili, gdy tłum nacierał na oddział policyjny, wybiegła z domu z rydlem w ręku Maria Mroziak i krzyczała do tłumu „bić ich"!

Jan Celata rzucił się znów na jednego z szeregowych p. p. i, chwyciwszy go za gardło, wyrwał mu z rąk karabin, z którym zaczął uciekać. Wszyscy inni oskarżeni atakowali również policję.

Rozprawa rozpisana została na trzy dni.

Koniec roku

Prosimy o uregulowanie długu za prenumeratę

WYDAWNICTWO.

Pokwitowania
Na głodne dzieci Hiszpanii

S. Poznański zł. 10.
J. Winawer zł. 5.
Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 5.

Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci
Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 5.

DZIAŁ LEKARSKI

Łódź bez tramwajów
Drugi dzień strajku

Jak donosiliśmy, w poniedziałek wybuchł *strajk pracowników w Łódzkich Elektrycznych Kolejach.* Strajk *wywołała dyrekcja Ł. E. K.,* która odrzucała od dłuższego czasu żądania pracowników i zlekceważyła sobie ostateczny termin załatwienia kwestii spornych wyznaczony na 20.XII b. r. *Strajk prowadzony przez Związek Klasowy objął wszystkich pracowników.*

Wczoraj w drugim dniu strajku Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce interwenjował w sprawie strajku w Ministerium Opieki Społecznej i Ministerium Spraw Wewnętrznych.

Ogół pracowników Ł. E. K. domaga się: przyznania zasiłku zimowego w wysokości przynajmniej zł. 100, przywrócenia wolnych dni w pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy oraz natychmiastowego zawarcia umowy zbiorowej.

Nastrój wśród pracowników jest solidarny i mocny.

Żądania pracowników są słuszne i winny znaleźć się sposoby, aby zmusić dyrekcję do bezwłocznego ich spełnienia!

Złodzieje rozebrali auto

W swoisty sposób „pożegnali" niewyśledzeni do tej pory złodzieje ustępującego prezydenta Poznania, płk. E. Więckowskiego. Włamali się do garażu, gdzie rozebrali stojący tam samochód, zabierając wszystkie wartościowe części.

Nasza akcja

Wielotysięczne rzesze ludzi pracy manifestują swe umiłowanie wolności

Podaliśmy już wiele sprawozdań z masowych zgromadzeń, zwołanych przez Partię w dniach 12, 16 i 19 b. m. Sprawozdania napływają wciąż jeszcze. Niestety, musimy ograniczyć się do krótkiego zestawienia opisów z różnych zakątków kraju.

Maleńkie nawet miasteczko koło Warszawy **PIASECZNO** potrafiło zgrupować ponad 100 osób. Zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu tow. Krawczyk; referował tow. Jasicki z OKR. Warszawa - Podmiejska.

Największa sala „Lutni" w **MŁAWIE** nie mogła pomieścić przybyłych tłumów. Zagaił tow. Chrzczon, przemawiał tow. Praga imieniem PPS; tow. Sznicer im. Bundu.

W **SOLCU KUJAWSKIM** zgromadzenie ku uczczeniu tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Narutowicza zamieniło się w żywiołową manifestację przeciwko faszyzmowi międzynarodowemu i rodzimemu.

Zgromadzenie robotników **ŁOMŻY** odbyło się pod przewodnictwem tow. Mokrzyńskiego. Referował tow. Niemyski. Około 500 uczestników zgromadzenia z udziałem delegacji wsi całego powiatu przyjęto jednomyślnie rezolucję, domagającą się rozpisania nowych wyborów w myśl postulatów PPS. Zgromadzenie to w Łomży, gdzie do niedawna obserwowaliśmy znaczne wpływy endecji — zrobiło ogromne wrażenie.

Komitet PPS. i Związki Zawodowe w **ŁUKOWIE** wezwały na zgromadzenie całą ludność miasta i okolicy. Przemawiał tow. Załęski oraz delegat Stronnictwa Ludowego. Nie było końca okrzykom na rzecz demokratycznej ordynacji wyborczej i solidarnej walki Świata Pracy.

W **KONINIE** na manifestacji przemawiali tow. tow. Mikołajewski, Sobczak i Grudniczak.

W **ŻYCHLINIE.** W dniu 16 b. m. o godz. 11 rano przerwano wszędzie pracę. Stanęła największa fabryka Rohn i Zieliński (Brovn - Boveri). Tylko jeden majster tej fabryki Reuter wymyślaniem chciał zmusić robotników do podjęcia pracy, oczywiście — bez skutku. Na zgromadzenie przybyło 500 osób. Przemawiał tow. Dubois.

W **BARANOWICZACH** starostwo zakazało odbycia akademii-wiecu i obłożyło aresztem odezwę; aczkolwiek była prawie dosłownej treści z odezwą CKW., lecz krótsza o połowę.

Teatr miejski w **GRODNIE** nie mógł pomieścić napływających tłumów. Akademię poświęcono pamięci Ignacego Daszyńskiego, Gabriela Narutowicza i Andrzeja Struga.

Zagaił tow. Roszkowski, wzywając do 1-minutowej ciszy, po czym rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Referował tow. Piotrowski, sekr. gen. TUR. z Warszawy. Przemówienia przeplatane były produkcjami artystycznymi. Jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której m. in. zgromadzeni protestują energicznie przeciwko bezkarnie hulającym ciemnym elementom faszystowsko - endeckim, ukrywającym się pod płaszczykiem pseudo - „narodowym", siejąc anarchię w Polsce.

Dzień 16 grudnia w **AUGUSTOWIE** przeszedł pod znakiem nieznanej tu manifestacji w formie 5-minutowej ciszy. Stanęły trzy największe tartaki państwowe i wszystkie prywatne przedsiębiorstwa. Uczyniło to olbrzymie wrażenie w mieście. Na zgromadzenie przybyło przeszło 300 osób. Przemawiał tow. Michał Sokołowski delegat CKW. PPS.

OLKUSZ, KLUCZE, WOLBROM, MIECHÓW, OGRODZIENIEC ponurym pięciominutowym buczeniem syren wezwały całą ludność do manifestacji przeciwko zbrodni endeckiej.

W okręgu **KRAKOWSKIM** odbyły się olbrzymie zgromadzenia, z których część omówiliśmy już w „Naprzodzie", część omówimy w następnych numerach.

W **KRAKOWIE** odbyła się imponująca manifestacja w niedzielę, 19 b. m., w sali „Starego Teatru". W prezydium z tow. Żuławskim na czele, zasiadali również przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Klubu Demokratycznego i „Bundu". Przemawiali tow. tow. M. Bobrowski, Szumski, ob. Zapałowicz ze Stronnictwa Ludowego, tow. Aleksandrowicz z „Bundu" i tow. Bator. Otrzymaliśmy poza tym sprawozdania z **43 zgromadzeń** w okręgu krakowskim.

Również otrzymujemy **sprawozdania** z masowych zgromadzeń na **GÓRNYM ŚLĄSKU,** w okręgu **ŁÓDZKIM,** w **POZNAŃSKIM** i na **POMORZU.**

Z najdalszych nawet okolic przybyli towarzysze, wypełniając po brzegi Dom Robotniczy w **KOWLU.** Przewodniczył tow. Zakrzewski. Przemawiali ttow. Bujakiewicz, Górnacz i Przeździecki. Omawiali oni rozwój stosunków społecznych w Polsce od momentu zabójstwa pierwszego Prezydenta. Zgromadzenie zakończono deklamacjami Koła Amatorskiego TUR. i odśpiewaniem hymnu robotniczego.

OLESZYCE — przemawiał tow. mgr. Bronisław Siegman z OKR Przemyśl. Wzorowa organizacja oleszycka zdała chlubnie egzamin ze swej sprawności. **SZÓWSKO** — ponad 500 zgromadzonych jednomyślnie stwierdziło swą niezłomną wolę walki czynnej o prawa dla ludu za demokrację a przeciw faszyzmowi. Z ramienia OKR przemawiali tow. Julian Majlich i Henryk Frimer oraz przedstawiciel Stronnictwa Ludowego.

Wielkie zgromadzenie w **STRYJU** przybrało charakter manifestacji robotniczo - chłopskiej przeciwko próbom faszyzacji Polski. Przemawiali tow. Ożga, imieniem PPS., ob. Moskal im. Stron. Lud. i tow. Małecki, imieniem Związków Zawodowych. Sala pomieściła ponad 3000 ludzi, reszta odeszła z powodu braku miejsca. W dniu 16 b. m. 80% ogólnej liczby zatrudnionych wstrzymało się od pracy podczas pięciominutowej ciszy.

***

Jak widzimy, sprawozdania dotyczą zgromadzeń w bardzo różnych i odległych miejscowościach, o bardzo odmiennych środowiskach. Niemniej wszędzie obserwujemy to samo: namiętne umiłowanie wolności i głębokie poczucie sprawiedliwości.

Świadome, zwarte, karne tłumy dają wyraz swym uczuciom w żądaniu powrotu do form demokratycznych, w których wszyscy obywatele mają równe prawa.

Demokratyczne prawo wyborcze, parlament, wykonywający faktyczną kontrolę, wpływ najliczniejszych grup społecznych—chłopa, robotnika i pracownika umysłowego — na losy kraju — pod ten rytm biły zgodnie serca wielotysięcznych tłumów, skupionych pod czerwonymi sztandarami PPS. Związków Zawodowych, organizacji oświatowych i sportowych.

Dzielne, wytrwałe i wierne są kadry, na których opiera się nasz ruch.

Zakładnicy w obozie koncentracyjnym w Dachau

Pisaliśmy niedawno o zwiedzeniu słynnego obozu koncentracyjnego w Dachau przez szwedzkiego poetę Bertila Malmberga, co odbyło się za zgodą hitlerowskich władz więziennych. Przytoczyliśmy także rozmowę, jaką Malmberg odbył z jednym z zamkniętych w obozie koncentracyjnym i odpowiedź, jaką więzień ten dał Malmbergowi. Za tę odpowiedź zgodną z prawdą więzień skazany został na 20 dni ciemnicy.

Sprawozdanie Malmberga doprowadziło do wściekłości hitlerowskich katów.

W odpowiedzi na ogłoszenie szczegółów z Dachau władze hitlerowskie zmusiły zamkniętych w obozie tym więźniów do napisania do swych krewnych listów, protestujących przeciw „szkalowaniu" władz hitlerowskich.

Jednego z więźniów, Kurta Eisnera, syna Kurta Eisnera, zamordowanego w pierwszych latach republiki w Monachium przez hr. Arco, nacjonalistę, **zmuszono** do napisania do redakcji „Neuer Vorwärts" bezpośrednio.

List ten brzmi jak następuje:

„Do red. „Neuer Vorwärts" w Karlowych Warach w Czechosłowacji.

Dziennik „Neuer Vorwäts" oraz (tu następuje wyliczenie kilku innych dzienników) znowu rozpowszechniły kłamliwe wieści o okrucieństwach w obozach koncentracyjnych. Te bezwstydne kłamstwa rozpowszechniane są przez żydów —emigrantów z Niemiec. Żydzi w obozie w Dachau są podejrzewani o przeszmuglowanie kłamliwych wiadomości z obozu.

Aż do chwili ujawnienia sprawców, żydzi trzymani są w aresztach odosobnionych. Donosimy Wam, iż na czas trwania izolacji jesteśmy w ścisłym zamknięciu, pozbawieni wszelkich wygód oraz możność wysyłania i otrzymywania korespondencji.

Wy możecie wpłynąć na emigrantów — żydów w Pradze, by zaprzestali puszczania głupich kłamstw o obozach koncentracyjnych, ponieważ żydzi w Dachau odpowiadają za swoich braci.

(—) Kurt Eisner,

Ani Kurt Eisner, ani inni więźniowie obozu w Dachau nie czytają dzienników emigracyjnych, a także okoliczność, że wszystkie listy mają jednakowe brzmienie— dowodzi, że listy napisane zostały na rozkaz lub nawet pod przymusem.

Można wątpić, by tą drogą, drogą presji na nieszczęśliwych więźniów, władzom hitlerowskim udało się w czymkolwiek zmienić opinię świata o ich okrucieństwie.

Jedną wszakże dobrą stronę miała ta akcja, mianowicie, iż sędziwa staruszka, matka Kurta Eisnera po raz pierwszy po blisko 5 latach dostała znak życia o swoim synu, który zamknięty jest w Dachau za to tylko, że jest synem Kurta Eisnera i za sfotografowanie zdemolowanego przez hitlerowców mieszkania adwokata Loewensteina.

„Schutzbundowcy" uciekają z Rosji

Po upadku rewolucji lutowej 1934 r. wielu „schutzbundowców" austriackich udało się do Czechosłowacji, skąd ok. 600 z nich pojechało do Rosji sowieckiej.

Przyjęto ich z otwartymi rękoma; dano im pracę w różnych punktach kraju; po pewnym czasie sprowadzili swoje rodziny z Austrii.

Minęło trzy lata. I oto „schutzbundowcy" wracają z powrotem do Austrii, a powrót ten ma charakter ucieczki.

Korespondent wiedeński „Daily Heraldu" donosi, że rozmawiał z kilku „schutzbundowcami".

Jeden z nich oświadczył, że na początku października r. b. 130 „schutzbundowców" czekało w Moskwie na wizę do Austrii.

Inny opowiedział, że z początku otrzymał w Rosji pozwolenie na pracę na rok czasu. Po upływie tego czasu przedłużano mu termin co trzy miesiące, w końcu zaś musiał odnawiać pozwolenie na pobyt co 10 dni. Wtedy „schutzbundowiec" postanowił wyjechać.

Jeszcze inny oznajmił, że pracował w Charkowie, gdzie conajmniej DZIESIĘCIU „SCHUTZBUNDOWCÓW" OSADZONO W WIĘZIENIU.

Czwarty wreszcie oświadczył, że z prowincji przyjechał do Moskwy po wizę, gdzie zastał innych towarzyszy. Wszyscy mieszkali w konsulacie austriackim i nie wychodzili na ulicę, zdarzało się bowiem, że KILKU „SCHUTZBUNDOWCÓW" UDAWAŁO SIĘ NA MIASTO I WIĘCEJ NIE WRACAŁO...

Z wynurzeń tych wynika, że władze sowieckie nie wydalają masowo „schutzbundowców", lecz tak uprzykrzają im życie, że ci sami uciekają z Rosji.

Dzieje się to dlatego, że większość „schutzbundowców" to socjaliści, a poza tym w ostatnich czasach zapanował kurs wrogi wobec cudzoziemców.

„Schutzbundowcy" wracają do Austrii, wiedząc, że czeka ich tam więzienie. Na ogół trzyma się ich w więzieniu ok. miesiąca, po czym zwalnia się ich na prawach bezrobotnych.

Tak wygląda sowiecka „ojczyzna robotników całego świata"!

Nowy prezydent Szwajcarii

Zgromadzenie związkowe w Szwajcarii wybrało 15 głosami na 18 głosujących dr. Johannesa Baumana prezydentem Związku szwajcarskiego na rok 1938. Zastępcą prezydenta wybrano Filipa Ettera, którzy otrzymał 148 głosów na ogólną liczbę 168.

Obaj wybrani są członkami Rady Związkowej od 4-ch lat. Dr. Bauman był dotychczas wiceprezydentem, prowadząc departamenty Sprawiedliwości i Policji. Należy on do stronnictwa wolnomyślnych demokratów. Wiceprezydent Etter prowadzi departamen Spraw Wewnętrznych i jest członkiem katolicko - konserwatywnej partii.

Od Administracji

Prosimy o odnowienie prenumeraty na Styczeń i I-szy kwartał 938 r.

Z wydawnictw gwiazdkowych

Nowości wydawnictwa M. Arcta

Wśród powodzi tegorocznych wydawnictw gwiazdkowych wyróżniają się nowości wydawnictwa M. Arcta.

Dla dzieci młodszych ukazały się 4 książki:

A. Bogusławski. MANEWRY. W barwnej okładce z 8 ilustracjami A. Horowicza.

Książeczka ta, której bohaterem jest wojsko polskie, zapoznaje dokładnie dzieci z żołnierzem polskim i jego służbą. Uczy jednocześnie rozpoznawać rodzaje broni i wskazuje zadania każdej z nich.

M. Buyno - Arctowa. KOCIA MAMA. Wydanie VII, z 46 rysunkami W. Romeykówny, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego.

Dzieje Zochny, wielkiej przyjaciółki zwierząt, i jej ulubieńców — to od szeregu lat najmilsza książka naszej dziatwy. Pełna humoru, werwy, ciekawych, zabawnych lub wzruszających przygód, na przemian bawi, śmieszy, wywołuje wybuchy wesołości, czasem łezkę wzruszenia, a nade wszystko przywiązuje do siebie czytelnika.

J. Gillowa. MACIUSIOWA WIOSKA. 32 ilustracje jedno- i dwubarwne oraz barwna okładka St. Bobińskiego.

Nasza literatura dziecięca, a zwłaszcza poezja jest tak uboga, że z radością witamy te prześliczne, pełne wdzięku i humoru wierszyki dla małych dzieci.

Z utworów składających się na „Maciusiową wioskę" przebija znajomość wsi i umiejętne, niebanalne ujęcie przejawów jej życia.

J. Porazińska. W WOJTUSIOWEJ IZBIE. W kolorowej okładce i z 33 rysunkami St. Bobińskiego.

„Wy dorośli to nie wiecie", co wyobraźnia dziecięca może zobaczyć w izbie. Jest to niejako motto łączące ten zbiór wierszyków w jedną całość. Autorka ożywia i personifikuje różne przedmioty: ławki, garnki, miski, każe rozmawiać zwierzętom, wyprowadza z kątów duszki domowe. A wszystko to podaje wierszem lekkim i dźwięcznym.

Dla dzieci starszych wydano również 4 książki:

M. Brzuska. STARY LAMUS. Powieść, w barwnej okładce A. Kudły.

Akcja powieści rozgrywa się bezpośrednio przed wybuchem Wielkiej Wojny W cichej wiosce nad jeziorem spotyka się gromadka dzieci. Okazuje się, że jezioro, z którym związane są legendy, owiane jest tajemnicą. Dzieci naturalnie chcą tę tajemnicę przeniknąć i podczas badań stykają się z tajną organizacją niepodległościową.

Oto w najogólniejszych zarysach treść tej ciekawej książki.

M. Buyno - Arctowa. ZŁOTA NIĆ. 152 strony z licznymi rysunkami W. Romeykówny. W barwnej okładce M. Puchalskiego.

Najnowsza powieść znanej autorki osnuta jest na tle legendy o Szarym Władcy i Złotej Prządce.

Na tym tle toczy się akcja, żywcem wzięta z codziennego szarego życia, mimo to pełna emocjonujących momentów, porywającą werwą i humorem.

H. Dominik. Z GAZECIARZA MILIONEREM. Powieść, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego.

John Workmann, bohater powieści, był zwykłym gazeciarzem. Workmann postanawia wybić się ze swego środowiska i z wielką energią poszukuje dróg zdobycia fortuny. Pierwsze lata—to okres próby i nauki, okres wędrówki po różnych zawodach. Później, gdy były gazeciarz poczuł się dostatecznie przygotowany, rozpoczyna z zaciętymi zębami zdobywać majątek. Wytrwałość, no i wiele szczęścia sprawiają, że w końcu osiąga upragnione miliony.

W. Umiński. MŁODY JENIEC INDYJSKI W barwnej okładce M. Puchalskiego.

„Młody jeniec indyjski" jest to jedna z tych powieści, które cieszą się niesłabnącym powodzeniem u młodzieży od wielu lat i doczekały się licznych wydań. Dziewicza puszcza Ameryki i Indianie z czasów walk z białymi jest to temat, który zawsze będzie pociągał młodocianych czytelników, zwłaszcza gdy książka jest napisana przez autora tak poczytnego jak Władysław Umiński.

W serii 6-tej „zajmujących czytanek" wydano następujące książeczki:

L. Żyski-Małachowksi. KRÓLOWA MAROTIRI.

M. Gerson-Dąbrowska. WŁÓCZĘGA.

Z. Bardówna. — KULAWY CHŁOPIEC.

Z. Chociłowski. SKARB W LESIE.

A. Darkowski. KURS NARCIARSKI.

F. Burdecki. PROFESOR MILION ATMOSFER.

M. Zaruski. NA PRAWDZIWYM JACHCIE.

K. Rogalska. WŁASNYMI SIŁAMI.

B. St. Kossuthówna. NA ZIEMI WUJA SAMA.

K. A. Buré. BOHATEROWIE MONT BLANC.

St. Łoś. BOHATERSKI ŁAZIK

K. Kalinowski. O SKÓRĘ LWA MORSKIEGO.

Wreszcie dla młodzieży i dorosłych ukazały się:

Zane Grey. ZEMSTA RODOWA.

W pięknej i żyznej dolinie w Arizonie powstaje zatarg między ranczerami a pasterzami owiec. Pod pozorem waśni o pastwiska powstają przeciw sobie dwa wrogie stronnictwa pod przywództwem dwóch nienawidzących się rodów.

Ten nowoczesny spór Montekich i Capulettich posiada swego Romea i Julię. Ich tragiczne dzieje są główną treścią książki.

O. Wister. WIRGIŃCZYK — (2 tomy).

„Wirgińczyk" jest jedną z pierwszych i bezsprzecznie jedną z najlepszych powieści z dziejów tak ukochanego w Ameryce, a tak popularnego za granicą Dalekiego Zachodu.

Jak autor w swej przedmowie zaznacza, chodziło mu o stworzenie i uwiecznienie ginącego już podówczas typu kowboja, razem z całym jego romantycznym rynsztunkiem, jego fantazją i swoistym pojęciem honoru.

Bohatera swego przedstawił Wister w ramach akcji pozbawionej sensacyjnych wydarzeń i przez to bardziej prawdopodobnej. Chodzi tu jednak przede wszystkim o człowieka i tego człowieka uwydatnił na doskonale podmalowanym tle z niebywałe wprost plastyką.

Wszystkie książki są wydane b. starannie i bogato ilustrowane.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

Gwiazdka tegoroczna u Gebethnera stoi pod znakiem *Kornela Makuszyńskiego.* Oprócz świetnych nowości: dla najmłodszych „O WAWELSKIM SMOKU" (ze 120 ilustracjami M. Walentynowicza), dla młodzieży zaś — błyskotliwej, pełnej przygód i tajemnic powieści „SZATAN Z 7-EJ KLASY", ukazały się wznowienia najpopularniejszych utworów znakomitego pisarza: „O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI KSIĘŻYC" i „AWANTURY O BASIĘ".

„O dwóch takich, co ukradli księżyc", to piękna powieść dla starszych dzieci. Przygody i wędrówki Jacka i Placka z Zapiecka, są pełne fantazji i niezrównanego humoru. Makuszyński znalazł tu najpewniejszą drogę do młodocianych serc: nie naucza, ani nie moralizuje, ale w głos się śmiejąc z oczarowanym czytelnikiem, niewidocznym gestem sieje zdrowe ziarno w serca, wzruszone głęboko.

„Smok wawelski", zastępca Koziołka-Matołka i małpki Fiki-Miki, w arcywesołych rymach i bajecznie kolorowych obrazkach (Mariana Walentynowicza) odświeża i ożywia skarbnicę legend narodowych.

W *„Szatanie z siódmej klasy"* Makuszyński po raz bodaj pierwszy podjął akcję sensacyjną, a nawet detektywistyczną.

Książki wydane zostały pierwszorzędnie, bogato ozdobione ilustracjami i barwnymi okładkami.

Wojska gen. Franco odcięte

Oblężenie Teruel

Krwawe walki na przedpolach miasta



WYBUCH BOMBY LOTNICZEJ W OKOPACH NA FRONCIE ARAGOŃSKIM

Havas donosi, że natarcie wojsk rządowych na Teruel było

BARDZO DOBRZE ZORGANIZOWANE.

Wojska gen. Franco były zupełnie zaskoczone, zaś nacierający okrążyli wysunięte stanowiska faszystów pod osłoną nocy i przy użyciu

WIELKIEJ ILOŚCI CZOŁGÓW.

Dowództwo rządowe rzuciło znaczne siły celem wykorzystania momentu zaskoczenia. Przygotowanie natarcia wojsk rządowych było o wiele staranniejsze, aniżeli działania wojenne pod Brunete i Belchite.

MIASTO TERUEL ZOSTAŁO OTOCZONE

dzięki zajęciu okolicznych wzgórz oraz miejscowości Concud i Villastar. Wojska faszystowskie zostały odcięte. Jedyna łączność pomiędzy miastem a wojskami gen. Franco odbywa się

DROGĄ POLNĄ WZDŁUŻ RZEKI GUADALAVIAR.

Obecnie walki toczą się

NA BEZPOŚREDNIM PRZEDPOLU MIASTA,

Nacierające wojska rządowe liczą około 30 tys. żołnierzy.

***

Późno w nocy z poniedziałku na wtorek otrzymaliśmy wiadomość, że wojska rządowe rozpoczęły

GENERALNY ATAK NA MIASTO

ze wszystkich stron. Na Teruel pada bez przerwy grad pocisków. Wojska rządowe posuwają się naprzód pod osłoną potężnych reflektorów. Na wielu ulicach doszło

DO WALK NA BAGNETY.

Wojska gen. Franco, które podążały na pomoc oblężonym zostały zmuszone do odwrotu.

Każdy dzień wojny kosztuje Japonię 5 milionów

Opór armii chińskiej

i jej nastrój bojowy nie został złamany

Komunikat chiński donosi, że mimo upadku Nankinu opór armii chińskiej i jej nastrój bojowy bynajmniej nie został złamany. Na północnym brzegu rzeki Jang-Tse na nowych liniach obronnych rozgorzały walki na wielką skalę. Japończycy zostali wyparci ze swych pozycyj w rejonie Sinanczen. Znaczne siły chińskie przeprowadziły kontratak na Uhu i, według wiadomości chińskich, zajęły to miasto.

Prasa chińska podaje dane porównawcze o wojnie obecnej i wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-5 r., twierdząc, że wojna obecna jest dla Japonii trudniejsza i bardziej wyczerpująca. Obecnie, w ciągu 5-ciu miesięcy wojny, w Japonii powołano około miliona rezerwistów, to znaczy tylu, ilu podczas całej wojny rosyjsko-japońskiej, która trwała półtora roku. Według oficjalnych japońskich danych, każdy dzień w wojnie obecnej kosztuje Japonię 5 milionów jenów, podczas gdy wojna z Rosją kosztowała Japonię 3,6 milionów dziennie.

Gen. Ludendorff



zmarł w poniedziałek w Niemczech

Całe miasto bez światła

W poniedziałek w nocy około godz. 10-ej zgasło światło w całym Sosnowcu. Przerwa w dostawie prądu spowodowana została defektem w elektrowni i trwała około ½ godz.

44.000 awansów dla urzędników

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zatwierdził w dniu 20 grudnia r. b. awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937/38 w ilości ponad 44.000 osób, z tego około 43.000 awansów dotyczy t. zw. grup niższych

Głosowanie pod „opieką“ wojska i policji

Rumuńskie wybory

Rząd p. Tatarescu oczywiście wygra

Na terenie całej Rumunii odbyły się w poniedziałek wybory do Izby Deputowanych. Do rozgrywki wyborczej stanęło ostatecznie 66 ugrupowań z których jednak tylko kilka reprezentuje poważniejszą siłę.



MANIU SZEF CHŁOPSKIEJ OPOZYCJI

Oddziały wojskowe i policja gęsto patrolowały po wsiach i miastach, celem utrzymania porządku. Wybory przeszły na ogół w spokoju. Do Bukaresztu nadeszły dotychczas wiadomości o dwóch tylko poważniejszych incydentach: Mianowicie w departamencie Muresz doszło do starcia z oddziałem wojska i jedna osoba została zabita. W departamencie Dambowica członkowie „Żelaznej Gwardii“ opanowali kilka lokali wyborczych. I tu doszło do starcia z wojskiem. Bliższe szczegóły tego zajścia nie są znane.

Pierwsze wyniki liczbowe wyborów będą znane dopiero we wtorek. Obliczenie głosów scentralizowane jest w ministerium spraw wewnętrznych. W kołach rządowych zwycięstwo bloku rządowego uchodzi za zapewnione, bo w Rumunii żaden Rząd jeszcze nie przegrał wyborów. Ponieważ lista, która uzyska 40% głosów otrzymuje z mocy prawa premię w wysokości połowy zdobytych głosów, blok rządowy ma zapewnioną większość.



TATARESCU SZEF BLOKU RZĄDOWEGO

200 milionów jen z dymem

Chińczycy spalili

japońskie przędzalnie bawełny w Tsingtao

Agencja japońska Domei donosi: W niedzielę w nocy wojska chińskie podpaliły i zniszczyły doszczętnie wszystkie japońskie przędzalnie bawełny na przedmieściach Tsingtao. Wyrządzone szkody wynoszą przeszło 200 milionów jen.

Bunt w Maroku?

Z różnych źródeł nadeszły wczoraj wiadomości o **wybuchu rewolty w Maroku hiszpańskim.**

Słynny łgarz ze Sewilli w komunikacie radiowym zaprzeczał pogłoskom, jakoby ludność tubylcza Maroku buntowała się przeciwko rządom gen. Franco z powodu zbyt często przeprowadzanej rekrutacji. Gen. Queipo de Llano twierdzi, że ludność ta entuzjastycznie ginie za faszystów. Kto chce niech mu wierzy.



TITULESCU

Spór o „Cara Piotra Wielkiego“ i

skarby gen. Wrangla

załopione w pobliżu wybrzeży rumuńskich

W pobliżu rumuńskiego miasteczka Balczik liczne sowieckie okręty - dźwigi starają się wydobyć z dna morza okręt „Car Piotr Wielki“, zatopiony w czasie rewolucji rosyjskiej. Na statku tym odbywał ucieczkę do Konstantynopola gen. Wrangel po załamaniu się kontrrewolucji. Okręt został z nieznanych powodów w pobliżu wybrzeży rumuńskich zatopiony. — Rząd sowiecki zwrócił się niedawno do władz rumuńskich jako spadkobierca Rosji carskiej, że rości pretensje nie tylko do posiadania statku, ale i skarbu znajdującego się na nim. Prosi więc o zezwolenie wydobycia zatopionego okrętu. Władze rumuńskie zgodziły się na to. Wiadomość ta wzbudziła w Rumunii sensację, bowiem powszechnie znanym był fakt, że okręt zawierał całą kasę armii gen. Wrangla. Skarb ten wywieziony w ostatniej chwili przed bolszewikami szacowano na 400 milionów lei.

Przed kilku dniami ku powszechnemu zdziwieniu, zgłosiła się do władz rumuńskich żona b. właściciela statku, p. Golanicka, której mąż zaginął bez śladu w czasie rewolucji i dotychczas nie dał o sobie znaku życia. Pani Golanicka rości również pretensje nie tylko do okrętu, lecz i do zatopionego skarbu. Z podobnymi pretensjami wystąpił również 22-letni syn p. Golanickiej. Należy dodać, że matka i syn zostali w międzyczasie obywatelami rumuńskimi i wnieśli skargę przeciwko ZSSR. do sądu w Bukareszcie.

Sąd rumuński nie czuł się jednak powołany do rozpatrzenia tej sprawy i przesłał ją do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Sprawa Dembińskiego i tow.

W poniedziałek w procesie Dembińskiego i towarzyszy rozpoczęły się przemówienia stron. Prokurator Wolski w 4-godzinnym przemówieniu usiłował uzasadnić akt oskarżenia, kończąc, że nie chodzi mu o karę lecz o stwierdzenie winy.

Z kolei obrona polemizowała z wywodami prokuratora podważając poszczególne punkty aktu oskarżenia i wnosząc o uniewinnienie oskarżonych.

We wtorek dalsze przemówienia obrońców i repliki.

Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Ustawa lokatorska w Sejmie

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 22 b. m. rozpatrywana będzie t. zw. ustawa lokatorska.

Opieczętowanie lwowskiej „Chwili“

Jak nam donoszą, komisja budowlana we Lwowie opieczętowała drukarnię lwowskiego dziennika „Chwila“.

Wyrok w procesie gdyńskim

Starosta Czarnocki skazany na dwa lata więzienia, 2000 zł. grzywny i utratę praw

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Gdyni ogłoszony został wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Czarnockiego. Na mocy tego wyroku oskarżony Czarnocki skazany został na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, grzywnę w kwocie 2 tys. i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Z 14-tu punktów oskarżenia sąd uznał 10 za udowodnione z zastrzeżeniem, że tylko w niektórych wypadkach oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści osobistych. Sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu użycia dla siebie zł. 14.700 i 7.445.87 zł., dając wiarę oskarżonemu, że pieniądze te zostały zużyte na inne cele, lecz uznał winnym go bezprawnego wydatkowania tych sum niezgodnie z przeznaczeniem.

Według motywów sądu, wymierzając łagodną karę, sąd miał na względzie zasługi oskarżonego na polu niepodległościowym oraz trudne warunki urzędowania.

Nowe tajne składy broni „Białych Kapturów“



JEDEN Z ODKRYTYCH SKŁADÓW BRONI

W okolicach Calais wykryto piwnicę w której były zakopane: bomby zapalające, ponad 50.000 granatów gazowych oraz pociski dla miotaczy min.

Łódź bez tramwajów

W poniedziałek o godzinie czwartej po południu na wezwanie Związku Klasowego w Łodzi tramwajarze ogłosili strajk.

Strajk został poparty przez wszystkich tramwajarzy, pracowników Ł. E. K. w Łodzi.

Strajk został wywołany nieustępliwym stanowiskiem dyrekcji Ł. E. K. w Łodzi, która od kilku miesięcy zwleka z załatwieniem postulatów pracowników, a mianowicie przyznania zasiłku zimowego w wysokości przynajmniej 100 zł., przywrócenia wolnych dni w pierwsze dnie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy oraz natychmiastowego zawarcia umowy zbiorowej.

Na wezwanie Związku Klasowego wszyscy pracownicy porzucili pracę.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

PIERWSZY BIEG NARCIARSKI W ZAKOPANEM

W Zakopanem zorganizowany został na połączonym obozie treningowym Pol. Zw. Narciarskiego i Zw, Strzeleckiego bieg narciarski 19 km. Pierwsze miejsce w tym biegu zajął Nowacki (Strzelec) 1:17:52 przed St. Karpielem (Leśnicy) 1:20:58 i Wawrytką (Sokół) 1:21:15.

TENIS

AUSTRALIA BIJE W TENISIE NIEMCY I AMERYKĘ

W Brisbane zakończył się mecz tenisowy Australia — Niemcy. Zwycięstwo odniosła Australia w stsounku 3:2.

Równocześnie rozegrany został mecz Australia — Ameryka. Zwycięstwo odniosła również Australia 4:1. Największą sensacją meczu była klęska pierwszej rakiety świata Amerykanina Budge z młodziutkim Bronwichem. Budge przegrał spotkanie 2:6, 3:6, 10:8, 4:6.

BOKS

CARNERA CIĘŻKO ZACHOROWAŁ

Jak już podaliśmy Włoski Zw. Bokserski zabronił Carnerze rozgrywanie dalszych spotkań zagranicą. Mimo zakazu Carnera zakontraktował na najbliższą niedzielę mecz z Francuzem del Meglio w Budapeszcie. Tymczasem, w dniu wczorajszym Carnera nagle zachorował. Przywieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono skomplikowaną chorobę nerek. Przypuszczalnie Carnera będzie się musiał zupełnie już rozstać z ringiem.

MECZE Z IRLANDCZYKAMI DAŁY 2.400 ZŁ. CZYSTEGO DOCHODU

Mecze bokserskie Warszawa — Dublin przyniosły 12.000 zł, dochodu brutto, a zatem po odliczeniu kosztów (10.500 zł.) dały na czysto zł. 2.400 dochodu.

PIŁKA NOZNA

MECZ ODBĘDZIE SIĘ ZA 4 MIESIĄCE

ale już obecnie wszystkie bilety są sprzedane

Angielski Związek Piłkarski ma wciąż kłopot z wielkimi imprezami, do których należą finał pucharu Anglii i mecz Anglia — Szkocja. Kłopoty są innego rodzaju niż u nas, mianowicie Związek nie umie sobie zupełni poradzić ze zgłoszeniami na miejsca. Wszystkie stadiony w Anglii są za małe aby pomieścić setki tysięcy widzów, zgłaszających się na te imprezy, Charakterystyczny jest wypadek z meczem Szkocja — Anglia. Mecz ten ma się odbyć dopiero 9 kwietnia 1938 r., ale już obecnie Związek Piłkarski ma sprzedane wszystkie miejsca na stadion w Wembley, mogącym pomieścić do 100.000 widzów.

Echa strajku w fabryce „Iskra i Karmański"

Uniewinnienie delegacji robotniczej

W dniu 18 b. m. zakończył się w Sądzie Grodzkim w Krakowie proces przeciwko sekretarzom Zw. Chemicznego tow. Z. Bocianowi i Wład. Matuli oraz 7-miu delegatom robotników z fabryki „Iskra i Karmański" w Krakowie, oskarżonym z art. 250 i 251 k. k. o „wymuszenie na dyrekcji fabryki groźbą karalną podczas 8-tygodniowego strajku umowy, mocą której robotnicy uzyskali podwyżkę płac i zwolnienie z pracy 8-iu awanturników, członków „Pracy Polskiej".

Oskarżenie wnosił prokurator na podstawie doniesienia „Pracy Polskiej" i pisma zarządu fabryki.

Proces trwał przez dwa dni, tj. dnia 30 października i 18 grudnia b. r. Świadkami oskarżenia byli. dyrektorzy fabryki Chyżewski, Gwoździowski i prokurent Dziedzic.

Sąd po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówień obrońców uwolnił wszystkich oskarżonych od zarzucanych im czynów.

Oskarżonych bronili bezinteresownie adwokaci socjaliści ttow.. dr. Bross, dr. Pajdak, dr. Feiner, dr. Rosenzweig, dr. Ringelcheim i dr. Schreiber.

Pogrzeb tow. Pawła Łaskiego

Przed kilku dniami odbył się w Pabianicach pogrzeb tow. Pawła Łaskiego. zasłużonego działacza socjalistycznego.

Tow. Łaski od najmłodszych lat brał udział w walce o niepodległość i socjalizm. Od 1903 roku należał do PPS. W czasie rewolucji roku 1915 — był aresztowany i skazany wyrokiem sądu na 4 lata katorgi i dożywotnią wysyłkę na Syberię.

Po przewrocie bolszewickim wrócił do kraju i w dalszym ciągu brał czynny udział w życiu socjalistycznym. Był założycielem Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Pabianicach i jego prezesem. Został radnym m. Pabianic z ramienia PPS. Przez długie lata był delegatem robotniczym w fabryce Krusche-Ender. Do śmierci był wierny idei PPS. Zmarł, licząc lat 63.

W pogrzebie jego wzięły udział masy robotnicze. Przybyły delegacje PPS i Stow. b. więźniów politycznych z Łodzi, Zgierza, Zduńskiej Woli i innych miast okręgu łódzkiego.

Nad grobem żegnali zasłużonego towarzysza: im. PPS tow. Szczerkowski, oraz przedstawiciele Stow. b. więźniów politycznych z Łodzi, Pabianic i Zduńskiej Woli [illegible]. Nad otwartą mogiłą pochyliły się sztandary, organizacje i towarzysze złożyli wiele wieńców.

Cześć pamięci zasłużonego Towarzysza!

Na dożywotnie więzienie

Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Bielsku Podl. rozpatrywał sprawę, Stanisława Żero, oskarżonego o zastrzelenie policjanta oraz napady rabunkowe. Sąd skazał oskarżonego na dożywotnie więzienie.

Metody obszarników

Robotnika rolnego, któremu przyznano emeryturę, oskarżono o... oszustwo

Piszą nam z Bochni:

Już niejednokrotnie na tym miejscu wskazywaliśmy na metody obszarników, którzy za wszelką cenę starają się pozbawić służbę folwarczną nabytych uprawnień nawet po przeprowadzeniu na dobro pracodawcy lub danego gospodarstwa 25 lat.

Jeden z długoletnich robotników, b. kowal Fran. Chorąży z Grodkowic, pow. Bochnia, wystąpił w dniu 30 sierpnia 1931 roku do Komisji Rozjemczej powiatu bocheńskiego *o przyznanie emerytury* przeciw Karolowi Żeleńskiemu właścicielowi Grodkowic, oraz innych folwarków w pow. bocheńskim.

Komisja Rozjemcza rozpatrywała sprawę Chorążego na trzech posiedzeniach, ale właściciel folwarku Żeleński nie zjawił się, tłumacząc swoją nieobecność chorobą, bądź też koniecznością wyjazdu w ważnych sprawach. W końcu Komisja Rozjemcza, po wyczerpaniu dowodów, w dniu 21 lutego 1935 r. przyznała Chorążemu *połowę świadczeń za jeden rok,* co Chorąży otrzymał. Dalej, w ślad za poprzednim prawomocnym orzeczeniem, Kom. Rozjemcza, na posiedzeniu w dniu 13-go października 1936 r. przyznała Chorążemu dalsze świadczenia za okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 30 września 1936 r. w łącznej kwocie 2.626 zł.

Karol Żeleński, czując się tym orzeczeniem pokrzywdzony, skierował do prokuratora doniesienie przeciw Chorążemu o oszustwo.

W dniu 1 grudnia 1937 r. Sąd apelacyjny karny w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę. Prokurator oskrażył Fr. Chorążego, że w zamiarze wyłudzenia świadczeń emerytalnych zeznał w charakterze powoda przed Kom. Rozjemczą niezgodnie z prawdą, iż przesłużył 25 lat u K. Żeleńskiego, względnie na dobro jego majątku, doprowadzając w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Żeleńskiego. Sąd okręgowy karny w Krakowie uznał Chorążego winnym występku oszustwa i skazał go na 2 lata więzienia ,oraz zasądził powództwo cywilne.

Natomiast sąd apelacyjny w Krakowie, po przeprowadzonej rozprawie pod przewodnictwem sędziego apelacyjnego, dr. Cieślewskiego, przy współudziale prokuratora dr. Günthera jako oskarżyciela publicznego, wydał wyrok, *mocą którego oskarżonego Chorążego uniewinnił w zupełności, przyłączając się do wywodów obrony, że brak podstaw do przyjęcia kwalifikacji czynu przestępnego.*

Tym samym oskarżony odzyskał prawo do pobierania emerytury.

Trzej policjanci w Grudziądzu

skazani za znęcanie się nad aresztantami

W Grudziądzu odbył się proces przeciw trzem policjantom w Rogoźnie Pomorskim o bicie i znęcanie się nad aresztantami.

Na ławie oskarżonych zasiedli: st. przod. Jan Belgard i policjanci Władysław Tataruch i Emil Woźniak. Jako biegli, zeznawali dwaj lekarze. Na sali obecny był delegat komendy policji wojewódzkiej w Toruniu.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Belgrada na łączną karę 2 lat więzienia, Tatarucha na łączną karę 3 lat więzienia, a Woźniaka na łączną karę 2 lat więzienia.

Tataruch i Woźniak odstawieni zostali z miejsca do więzienia, przod. Belgrada natomiast pozostawiono na wolności, ze względu na rodzinę i dzieci.

Groźni bandyci wymknęli się z sieci obławy

Donosiliśmy już o starciu policji w Białobrzegach z groźnymi bandytami: Józefem Kaszewiakiem i Nikiforem Maruszeczko.

Zarządzono wielką obławę. Do Białobrzegów przybyły posiłki policyjne z Kielc oraz z województwa warszawskiego. Obława, przeprowadzana w okolicznych wsiach i lasach, scentralizowała się we wsi Jedlińska, położonej o kilkanaście kilometrów od miasteczka Białobrzegi na drodze do Radomia. Bandytom udało się jednak wymknąć z sieci obławy, istnieje przypuszczenie, że przeprawili się przez Wisłę do pow. garwolińskiego, a stamtąd będą usiłowali dostać się do Warszawy, w mieście łatwiej jest bowiem o schronienie przestępcom. Bandyci obrali metodę osławionego bandyty Wiktora Zielińskiego, zwanego wśród przestępców „krwawym Wiktorem". Energiczny pościg trwa.

Kącik radiowy

DZIŚ, 22.XII. 1937 R. ŚRODA:

15.45 „Napoleon Bonaparte" — pogadanka dla dzieci starszych.

17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt.

19.20 „U grobu Bacha" reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku.

20.00 Melodie filmowe.

21.00 Koncert chopinowski — gra Paweł Lewicki.

REPORTAŻE Z LIPSKA I DREZNA.

Dnia 22 grudnia o godz. 19.20 nadaje Polskie Radio reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku p .t.: „U grobu Bacha". Audycja ta jest jedną z cyklu nagranych przez Witolda Hulewicza i Ant. Bohdziewicza, którzy w swoim czasie udali się do Drezna i Lipska, aby dla polskich słuchaczy opracować kilka reportaży, opisujących ciekawsze muzea, zabytki i wspomnienia historyczne.

Audycje te są zorganizowane na zasadzie wymiany, bowiem reporteży niemieccy na jesieni nagrywali podobne reportaże w Krakowie, aby zaznajomić niemieckich słuchaczy z zabytkami starego grodu wawelskiego.

TORUŃ

Radio warszawskie

ŚRODA, dnia 22. XII. 1937 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.15 „Przed gwiazdkę". 11.40 Tańnce symf. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Napoleon Bonaparte — pog. dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Koncert mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 Kampania wojenna Batorego. 17.15 Tadeusz Kowalski—wiolonczela, Michał Zabejda-Sumicki — śpiew 17.50 Hygiena skóry — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Chińskie motywy (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi: 1) Wiadomości rolnicze, 2) Aktualna pogadanka rolnicza. 19.00 Obrazek z książki Róży Czekańskiej-Heymanowej p. t. „Maria Kalergis". 19.20 „U grobu Bacha" — reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku w opr. W. Hulewicza. 19.35 Determinizm a logika trójwartościowa — odczyt, wygłosi prof. Jan Łukasiewicz. 19.50 Pog. akt. 20.00 Melodie filmowe (płyty). 20.45 Dziennik 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewickiego (fortepian). 21.45 „Piękno mowy polskiej". 22.00 Koncert wiecz. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i S. Romanowskiego — baryton. 22.50 Ost. dziennik

WARSZAWA II. 13.00 Filip Gaubert — kompozytor i dyrygent. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Zespół Eug. Landowskiego. 15.00 „Ciasto drożdżowe", pog. 15.15 Wiad. sportowe 15.20 Muz. lekka (płyty). 15.50 Duet na dwa soprany w wyk. L. Romanowskiej i J. Heintze. 18.00 Koncert popularny i rozrywkowy (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Zabobony aktorskie" — felieton, wygłosi Janina Warnecka. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Co słychać w sporcie polskim. Soliści: M. Szaleski - altówka. L. Romanowska — sopran. „Poznamy Polskę"— „Łódź", pog.

CZWARTEK, DNIA 23 GRUDNIA.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 11.15 Śpiewajmy kolędy. 11.40 Mischa Elman — skrzypce — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepanowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Polska książka naukowa w roku ubiegłym — pog. 17.15 Rec. fortepianowy Henryka Sztompki. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Miłość i śmierć Barbary" — sceny z „Zygmunta Augusta" Wyspiańskiego. 19.40 Manuel de Falla: Fragmenty ze suity — płyty. 19.50 Pog. akt. 20.00 Wiedeńskie walce — operetka w 3-ch aktach oparta na motywach Straussów (ojca i syna). 21.. „Nowy akademik— Jan Lorentowicz". 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka ang. — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. pod dyr. Adama Furmańskiego. 18.00 Muzyka lekka — płyty. 19.05 Henryk Kowalski — skrzypce, Jerzy de Larzac — śpiew. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Pierwszy film w Warszawie — felieton. 22.15 Piosenki w wyk. M. Fogga—płyty. 22.30 Muzyka tan. z dancingu Cefe-Club i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. St. Pieczora — bas. St. Tawroszewicz — skrzypce. Co przyniosła poczta z za oceanu. Łowy zimowe w Polsce — felieton. Piosenki i melodie góralskie i krakowskie.

Bń4iż8ksę cmfwy cmfw mfwy m m m



MICH. ZOSZCZENKO. 3)

Po latach dwudziestu

przełożyła **Halina Pilichowska.**

Straszliwie wzruszony powrócił do rodzinnego miasta. I tegoż dnia z rozpaczą w sercu dowiedział się, że Muza z dzieckiem i mężem dopiero co niedawno wyjechała do Kijowa, porzucając dom i interesy na pastwę losu.

Było to zrozumiałe — rewolucja, zapewne, nie oszczędziłaby zbogaconego geszefciarza. To też uszedł skwapliwie przed gniewem ludu.

Natychmiast Sasza udał się w ślad za nimi do Kijowa, lecz tam się dowiedział, że już z Kijowa wyjechali może do Odessy a nawet do Rostowa.

Sasza chciał nawet pojechać do Odessy, lecz dowiedział się, że front wojny domowej odciął drogę.

Zrozumiał wówczas młodzieniec, że zagubił ich ślady. I może już nigdy nie zobaczy swej lubej. I tak się rozpłakał, jak gdyby miał sześć lat. I, całując niezliczone razy fotografię, poprzysiągł sobie, iż po kres życia swego miłować będzie drogą Muzę.

Powrócił do Moskwy. I tam zamieszkał.

Przebrzmiały już wówczas oddawna strzały wojny domowej, przez miasta i wsie kroczyło zwycięsko nowe życie.

Sasza F. był inżynierem. I pracował w Moskwie. Oddawna się już ożenił, ma teraz dwoje miłych bobasów, niebawem spodziewa się jeszcze trzeciego dziecka.

Ale w sprawach serca dochował wiary swej bogdance.

Fotografia jej, niby świętość, stoi na jego biurku i Sasza, rozpamiętując dni swej młodości, długie chwile napawa się drogim liczkiem i smętnie wzdychając, woła: „Ach, szczęście me z tą kobietą było tak osiągalne!"

Wszystką moc swego uczucia włożył w pracę. Został wcale poważnym, wybitnym inżynierem. I przed rokiem wyrażono mu publicznie podziękowanie za pożyteczną działalność.

W ubiegłym roku latem troszkę się rozchorował i postanowił się kurować. Czterdziestoletnie serce zaczęło kaprysić — dokuczały rozmaite bóle, skurcze i tak dalej.

Otrzymał wyróżnienie w postaci dwumiesięcznego pobytu w Kisłowodsku i w sierpniu pojechał tam, aby stosować wszelkie procedury lecznicze.

Kisłowodsk jest pod tym względem wspaniałym uzdrowiskiem.

Narzan dokonuje tam cudów— odświeża krew i wzmacnia stargane nerwy.

W ciągu dwóch miesięcy bez przerwy brał tam Sasza kąpiele z narzanu i łaził po górach, wzmacniając w ten sposób wyczerpane serce.

Sasza się wspaniale poprawił i czuł, iż jest młody, zdolny do szaleństw. Ale nie napotkał tam nikogo, kogo by mógł oczarować. I teraz chętnie nawet opuszczał uzdrowisko.

W dniu wyjazdu zajrzał do parku, aby się pożegnać z najmilszymi miejscami. Wszedł w aleję narzanową. Podano mu tam szklankę narzanu. Zaczął z przejęciem pić, spoglądając na przechadzającą się publiczność.

Nagle ręka jego zadrżała. Palce się bezwiednie rozwarły, i szklanka, padając na kamienną podłogę, stłukła się z trzaskiem.

Przed nim, o dwa kroki przed nim stała Muza N. z mężem.

Serce Saszy zamarło, gdy raz jeszcze obrzucił ją wzrokiem. Była chyba równie piękna i efektowna, jak dawniej, lecz bardzo utyła.

Ach, gdzież się podziała owa szczuplutka, śniada ślicznotka? Zbyt korpulentna figura, podwójny podbródek i bardziej obfite kształty nadawały Muzie wygląd osoby solidnej, starzejącej się, zlekka obrzękłej. I jedynie miłe oczy, świecące i jasne, jak gwiazdki, błyszczały tak, jak dawniej, tak samo bodaj młodo i oryginalnie.

Spojrzała na człowieka, któremu wypadła z rąk szklanka. I w tej samej chwili zamarło w niej serce. I zdarza się, uważacie, taki zbieg uczuć — ręka jej też zadrżała, palce się rozwarły i szklanka, padając na kamienną podłogę, stłukła się na kawałki.

Stojący tuż obok mąż, starzejący się i bardzo otyły, nieco koślawy jegomość, z odznaką inżyniera w klapie marynarki, spojrzał ze zdumieniem na to, co się stało.

I nagle klasnąwszy w dłonie zawołał:

— O, Boże! Muzo! Przecież to Aleksander Semionowicz — nasz drogi przyjaciel z Winnicy!

Sasza F. zbliżył się do nich i zaczęli sobie ściskać dłonie, wypytując się, denerwując i śmiejąc pod wpływem napływającej fali wspomnień z przed lat dwudziestu.

— Aleksandrze Semionowiczu— odezwał się mąż — gdzież kochany pan wówczas tak bez śladu zaginął? Co prawda, troszkę byłem o pana zazdrosny, lecz oboje z Muzą bardzośmy się strapili pańskim wyjazdem.

Muza z uśmiechem dodała:

— Doprawdy, Sasza, gdzież się pan wówczas podział?

Aleksander Semionowicz stał zmieszany, nie wiedząc, co ma powiedzieć i co o tym myśleć.

Mąż z uśmiechem mówił dalej:

— Tak, pamiętam, dużo kłopotu sprawił nam pan swym odjazdem. Muza piłowała mnie w ciągu trzech miesięcy, czemu tak ostro zakazałem panu bywania w naszym domu... Czy pan wierzy, dawne to czasy, lecz Muza płakała jak bóbr, i oboje odwiedziiiśmy pańską matkę — dopytywaliśmy się o pana... Co się z panem wówczas stało?

Muza z uśmiechem dodała:

— To, doprawdy, Sasza, było nieładnie, że pan tak bez pożegnania wyjechał... Mógł pan przynajmniej napisać list!

Sasza skonfudowany bąkał.

— O Boże... Jak to... Pisałem... Nie wiem... Mniemałem...

Mąż z głośnym śmiechem powiedział:

— Do licha, zazdrosny byłem o pana! Ale teraz, Aleksandrze Semionowiczu, sam bym panu powiedział: poflirtuj sobie, przyjacielu, z moją żonusią!

Zaczęli się wszyscy troje śmiać, pokpiwając ze swej tuszy, siwiejących włosów i spłowiałych uczuć.

Naraz mąż powiedział:

— Moi kochani, zaczekajcie chwileczkę, nadeszły stołeczne gazety, lękam się, że je rozchwytają...

(D. c. n.)



ŻYCIE WARSZAWY

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Z relacji prasowych dowiedziałem się o zarzutach postawionych mi przez Prezydenta miasta, p. St. Starzyńskiego, podczas sprawy przeciwko p. Studnickiemu. Ponieważ Sąd nie uwzględnił wniosku o ponowne zbadanie świadków, a zarzuty zostały postawione, gdy już byłem przesłuchany, jestem zmuszony po zebraniu odnośnych materiałów, prosić Pana Redaktora o umieszczenie w Swym piśmie następującego oświadczenia:

1) Sprawę emerytur członków Magistratu wyjaśniał w tych dniach publicznie już po raz drugi b. prezydent miasta, p. inż. Słomiński. Toteż tutaj ze swej strony poprzestaję tylko na stwierdzeniu, że emerytura nie była mi przyznana, ani przez Magistrat, ani przez „rajców", lecz przez powołaną do tego na mocy ustawy instancję. Jak zapewnia mnie p. inż. Słomiński w nadesłanym obecnie na mą prośbę liście, emerytura ta została wymierzona ściśle na zasadzie protokółu sporządzonego przez delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Magistratu oraz ściśle według obowiązującego statutu. Gdy jednak p. Starzyński, jako tymczasowy prezydent miasta na posiedzeniu dyrektorów zabrał głos w sprawie emerytur i czynił z nich jeden z zarzutów przeciwko dawnym włądzom miejskim, popełniając zresztą przy tym wiele nieścisłości, natychmiast zwróciłem mu legitymację emerytalną oraz wystosowałem do niego list, w którym zrezygnowałem z poprzednio powziętej w tej sprawie przez inne władze decyzji, jakkolwiek uważałem, że nie posiada on — zwłaszcza wobec stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — kompetencji do rozstrzygania i oceny tej sprawy.

2) Jeśli chodzi o powody mego ustąpienia z tymczasowego Zarządu Miejskiego, to zostały one przez p. Starzyńskiego podane w sposób dowolny, gdyż nigdy o motywach swej decyzji nie informowałem.

3) Wobec twierdzenia p. Starzyńskiego, że otrzymałem remunerację na wniosek podwładnego mi dyrektora, oświadczam, że żadnej specjalnej remuneracji, jakby to wynikało ze słów p. Starzyńskiego, nigdy nie pobrałem. Uposażenie swe otrzymywałem na tych samych warunkach co wszyscy inni członkowie Magistratu. Asygnowaniem ich z kredytów zarządu głównego, wstawionych na ten cel do budżetu zajmował się Wydział Spraw Ogólnych.

4) P. Starzyński utrzymywał, że przyznanie z mej strony pożyczki w wysokości 6-cio miesięcznej pensji dyrektorowi jednego z przedsiębiorstw było bezprawiem, gdyż pożyczki mogły wynosić najwyżej 3 miesięczną pensję. Wyjaśniam, że przepisy dla wydziałów administracyjnych nie obowiązywały w przedsiębiorstwach, a poza tym i w wydziałach administracyjnych pożyczka mogła w specjalnych wypadkach sięgać 6-cio miesięcznej pensji.

5) Raportu kontrolera w sprawie asygnowania przez Dyrekcję Rzeźni 1.200 zł. w roku 1932 „dla spowodowania zmiany uchwały Komisji Rady Miejskiej w sprawie likwidacji zakładów mięsnych" nigdy nie otrzymałem i o istnieniu jego dowiedziałem się dopiero na rozprawie sądowej. Twierdzę, że treść jego, wprost fantastyczna, nie jest i nie może być zgodna z treścią odnośnej asygnaty.

6) Nie jest prawdą, jakobym wiedział, że ktokolwiek złożył w M. Z. Z. W. weksel z fałszywym podpisem i jakobym polecił weksel ten klientowi zwrócić.

Ograniczam się do wyjaśnienia szczegółów tyczących się bezpośrednio i wyłącznie mojej działalności, nie mogąc nadużywać gościnności pisma Sz. Pana Redaktora dla omówienia innych spraw miejskich, przedstawionych na przewodzie sądowym niezgodnie z rzeczywistością.

Łączę wyrazy szacunku
i poważania
TADEUSZ SZPOTAŃSKI
b. VicePrezydent m. st. Warszawy.
Warszawa, dnia 18.XII.1937 r.

Kronika wypadków

OFIARY ŚLIZGAWICY.

Wskutek ślizgawicy w różnych punktach miasta wydarzyło się szereg nieszczęśliwych upadków. Na ul. Gęsiej upadła, łamiąc prawą nogę, Władysława Pustoł, lat 60, pracownica domowa (Gęsia 75). Na ul. Żelaznej również złamała prawą nogę Józefa Grzegorzewska, lat 66, przy synie (Wronia 57). Na ul. Marszałkowskiej doznała zwichnięcia lewej nogi Józefa Czyżman, lat 23, pracownica domowa, zamieszkała w Zaciszu. Na ul. Miodowej upadł, tłukąc dotkliwie prawą rękę i twarz Stanisław Czyż, lat 30, przedstawiciel handlowy (Poznań, św. Marcina 4). Przy pl. Żelaznej Bramy upadła, łamiąc prawą rękę, Adela Joskowicz, lat 27, przy mężu (Sowia 2). Wreszcie na ul. Muranowskiej upadła, łamiąc lewą rękę, Ruchla Waksman, lat 56, handlująca (Muranowska 22).

Na pl. Kazimierza pośliznęła się i upadła Katarzyna Zemla, lat 50, pracownica domowa, zam. przy ul. Dzielnej 16. Zemla uległa złamaniu prawej ręki. Udzielił jej pomocy lekarz Pogotowia.

Wszystkim ofiarom udzielił pomocy lekarz w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Na ul. Targowej napił się esencji octowej, w zamiarze samobójczym Władysław Tomaszewski, lat 28, pracownik telefonów, zam. przy ul. Pułtuskiej 4. Wezwany lekarz Pog. Rat., po przepłukaniu żołądka, przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

NAPIŁ SIĘ ŁUGU.

Dozorca domu przy ul. Wilczej 40, Piotr Molenda, lat 62, przez nieostrożność napił się ługu i uległ poparzeniu jamy ustnej oraz przełyku. Przewieziono go do ambulatorium Pog Rat., gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pomocy i przewiózł do szpitala na Czystem.

ZASŁABNIĘCIA.

Na ul. Chłodnej przechodnie znaleźli młodego osobnika, który leżał bez przytomności na chodniku. Wezwano lekarza Pog. Rat. i okazało się, że jest to Władysław Pudelek, lat 27, robotnik, zam. przy ul. Nowolipki 65, dawno chory. Lekarz udzielił mu pomocy i przewiózł do domu.

OFIARA NOŻOWNIKÓW.

Nocy dzisiejszej na ul. Obozowej został pobity dotkliwie nożem przez nieznanych napastników Władysław Witkowski, lat 21, garbarz, zam. przy ul. Ostroroga nr. 23. Witkowski doznał kilku ran kłutych klatki piersiowej. Przywieziono go do ambulatorium Pogotowia Rat., gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pomocy.

Urzędnik napadł na urzędnika

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj głośną w swoim czasie sprawę urzędnika poczty głównej w Warszawie, Władysława Rattingera, oskarżonego o napad na kasjera Frydrycha. Kasjer był uderzony w tył głowy twardym narzędziem, a przed utratą przytomności zdążył zaalarmować innych. Rattingera zastano w kasie. Tłomaczył się, że jacyś nieznany osobnik uderzył i jego tak, że się przewrócił.

Śledztwo ustaliło, iż Rattinger, choć mało zarabiał, żył rozrzutnie. Sąd skazał Rattingera na 6 mies. i to tylko za sfałszowanie sobie świadectw. Karę tę, na mocy amnestii, darowano mu.

Zaapelował prokurator. Sąd Apelacyjny uznał osk. Rattingera winnym napadu na kasjera i skazał go na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 6. Sąd zaznaczył w motywach, iż byłoby rzeczą niemożliwą, aby napastnicy zdołali z gmachu zamkniętego uciec.

O zniesławienie

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces o zniesławienie dr. Edwarda Tomkiewicza, b. dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie, przeciw Antoniemu Lubowickiemu. Zniesławienia dopuszczono się na łamach pisma „Państwo Pracy".

Kradzież... 36 udzi

Autobus z pasażerami w rękach złodziei

Na rogatce grochowskiej w Warszawie policjant zatrzymał dla kontroli autobus międzymiastowy. Było to w godzinach rannych. Panowała mgła. Kierowca i konduktor autobusu wyskoczyli na ziemię i zbiegli, zostawiając autobus pod opieką policjanta.

Takie zachowanie się personelu autobusowego wydało się policjantowi i pasażerom dziwne. Jednak sprawa wkrótce wyjaśniła się. Jak się okazało, byli to złodzieje, którzy... skradli autobus w Siedlcach.

Na postoju konduktor i kierowca wstąpili do szynku. Tam jacyś nieznajomi dosypali im do wódki środka odurzającego, po czym zabrali im torbę i czapkę służbową i odjechali w drogę normalną trasą autobusu, inkasując od pasażerów pieniądze.

Sprytnych złodziejów, którzy zdążyli zbiec, poszukuje policja.

Lustracja targowisk

Jak co roku, przed świętami miejska służba zdrowia przeprowadziła w dniu wczorajszym lustrację targowisk stołecznych. Na terenie hali przy ul. Koszykowej i na Pl. Kazimierza Wielkiego zorganizowano kontrolę nabiału przy pomocy lampy kwarcowej, której promienie pozwalają na wykrycie zafałszowań margaryną. Badaniom poddano około 2.000 kg. masła. Oględzinom sanitarnym zaś wszystkie stoiska z nabiałem.

Na zgubne

Józefa Kozłowska, zam. przy ul. Dobrej 93, przechodząc ul. Przechodnią, usłyszała nagle brzęk upadającej monety. Kobieta odwróciła się i spostrzegła leżące 2 zł, które podniosła. W pewnej chwili podbiegła do niej jakaś kobieta, która zażądała, by podzieliła się z nią pieniędzmi. Obie weszły do bramy domu nr. 2.

Nagle, gdy Kozłowska wyjmowała z torebki pieniądze, wbiegł do bramy osobnik, który wyrwał jej banknot 100-złotowy i nim Kozłowska spostrzegła się, mężczyzny wraz z kobietą już nie było.

O podstępnej kradzieży powiadomiła policję która za złodziejami wszczęła poszukiwania.

Roboty w Muzeum Narodowym

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w związku z uruchomieniem centralnego ogrzewania roboty wewnątrz nowowznoszonych środkowych części Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja prowadzone są bez przerwy. Wykańczane są sale wystawowe, westibul, klatka schodowa i t. d. Oddanie do użytku środkowej części gmachu nastąpi na wiosnę 1938 roku. Przeniesiony tam będzie przede wszystkim bogaty dział malarstwa, tak nieodpowiednio mieszczący się w starym gmachu muzeum przy ul. Podwale, gdzie ciasnota i brak odpowiedniego oświetlenia nie pozwala właściwie ocenić przez zwiedzających nagromadzonych tam skarbów sztuki polskiej i obcej, malarstwa nowoczesnego i starego.

Z chwilą wykończenia Muzeum w Al. 3-go Maja oblicowania jego ścian zewnętrznych szlachetnym piaskowcem, uporządkowania podwórz i dostępu do gmachu, stanowić on będzie wysoce artystyczny akcent na trasie olbrzymiej nowoczesnej arterii, ciągnącej się od granic miasta ulicą Grójecką, oraz Al. Jerozolimskimi, 3-go Maja, Poniatowskiego i Waszyngtona aż do dalekiego Grochowa.

Kubatura gmachu Muzeum przy Al. 3-go Maja wynosi 150.000 m. kub. Będzie to zatym potężny masyw, który jednak dzięki harmonijnemu rozplanowaniu jego bryły nie będzie ciążyć w perspektywie ulicy.

Kronika organizacyjna

MŁODZIEŻ PPS. W środę dnia 22 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

Praga, ul. Brukowa 35; ref. tow. T. Nawrocki.

Nowe Bródno, ul. Białołęcka 51.

Czerniaków, ul. Nowosielecka 1.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

TEATR WIELKI: Dziś we środę „Rigoletto".

TEATR NARODOWY: Wieczorem „Skiz" w premierowej obsadzie.

TEATR POLSKI: Wiecz. „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym".

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy", Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś komedia Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

TEATR KAMERALNY: O godz. 8.15 „Krystian" z Adwentowiczem w roli głównej.

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie Rewia literacka „Na pięterku" z Mirą Zimińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszą Olszą i innymi.

TEATR MALICKIEJ daje ostatnie dni komedię Davies'a „Mięczak".

Za kilka dni premiera głośnej sztuki G. B. Shaw'a „Kandida" w reżyserii Z. Sawana z Malicką w roli tytułowej.

TEATR „WIELKA REWIA". Dziś wieczorem kom. muz. „Pst!... Janie!"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Betlejki", Dziś przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR „8.15" gra co wieczór op. „Cnotliwa Zuzanna". Dyrekcji udało się pozyskać na kilka gościnnych występów Lucynę Messal w jej popisowej roli Zuzanny.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

Wzmianka o przetargu

Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalny Województwa Warszawskiego „Zemwar" Łowicz ul. P. O. W. Nr. 30, ogłosił w dniu 20.XII 1937 Nr. 292 Monitora Polskiego sprzedaż na podstawie przetargu 55 silników i 600 liczników 220 i 440 V, oraz 1 lampy kwarcowej prądu stałego.

Termin składania ofert do dnia 3 stycznia 1938 r.

Nasza rubryka

STUDENTKA U. J. P. udziela lekcji w zakresie 8-u klas gimnazjalnych. Francuski, łacina, polski. Przyjmie też pracę biurową. Dzw. 11-35-21

NIEMIECKIEGO udziela niedrogo rutynowana nauczycielka. Konwersacja, matura, korespondencja. Marymoncka 1b m. 123 lub Administracja „Robotnika" od 9—15.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czar Cyganerii" z Kiepurą

ANTINEA: „Wyspa w płomieniach" i „Walc królewski".

AMOR (Elektoralna 45): „Miłość dla początkujących" i „Parada rezerwistów".

AKRON: „Papa się żeni" i „Latająca mysz".

ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna"

AS: „Kocham wszystkie kobiety" i „Mali bohaterowie".

BAŁTYK: „Zaufaj mi".

BIS (Elektoralna 21): „Straszny dwór" i „Parada gwiazd".

CASINO: „Halka".

CAPITOL: „Znachor"

COLOSSEUM: „Serce i szpada" z K. Veidtem.

CZARY (Chłodna 29): „Postrach opery" i polski film.

ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Matura" i „Nieznośna dziewczyna".

EUROPA: „Życie ulicy".

FAMA: „Skłamałam".

FILHARMONIA: „Od wtorku do do czwartku".

FLORIDA: „Brutal" i „Pat i Patachon".

FORUM (Nowiniarska 14): „Zamek tajemnic" i „Pasażerka na gapę".

GLORIA (Marszałk. 31): „Tajny plan R. W."

HOLLYWOOD: „Dwa dni miłości".

HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".

IMPERIAL: „Tajny Agent".

ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka".

JURATA (Krak. Przedmieście 66): „Płomienne serca".

KOMETA (Chłodna 49): „Atak o świcie" i rewia.

MAJESTIC: „Królowa Wiktoria".

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".

MASKA (Leszno 68): „Zamarłe echo".

MEWA (Hoża 39): „Eskapada" i „Ro 107 wzywa pomocy".

MIEJSKI: „Daj mi swe serce".

MUCHA (Długa 10): „Pociąg widmo".

NOWA TOMBOLA: „Pod dwiema flagami" i „Bolek i Lolek".

PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu".

PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy".

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Królestwo za pocałunek" i „Penny" z Deanną Durbin.

POPULARNY (Zamojskiego 20): „Romeo i Julia" i rewia.

PROMIEŃ (Dzielna 1): „Trędowata" i „Pan Redaktor szaleje".

PRAGA (Targowa 71): „Skłamałam".

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dwa dni na w jrau" i „Fredek uszczęśliwia świat".

RAJ (Czerniakowska 191): „Dawid Copperfild".

RIALTO: „Anonimowy kochanek".

RENA (Długa 9): „Barbara Radziwiłłówna".

RIVIERA (Leszno 2): „Tajmniczy strzał i „Buck Jones".

ROMA: „Niemy bohater".

ROXY (Wolska 14): „Scypion afrykański".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Będzie lepiej" ze Szczepko i Tońko.

SORRENTO (Krypska 34): „Moskwa — Szanghaj" i „Zaproszenie do walca".

STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek".

STUDIO: „Kraj miłości".

ŚWIATOWID: „Z uśmiechem na ustach".

SFINKS: „Cafe Metropol".

ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam" ze Smosarską.

ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".

TON (Puławska 39): „Pasażerka na gapę".

UCIECHA (Złota 72): „Trójka hultajska".

UNIA (Dzika 9): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

VICTORIA (Marszałkowska Nr. 106): „Zaginiona wyspa".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.